

№ 304

BUDOWY
OWCZYZNĘ
agoda i pracę!

KALENDARZYK

30	N. Germ. i Ser.
31	P. i Mię. Symf.
1	W. Wszystkich Sw.
2	S. Dzień Zad.
3	C. Huberta B. M.
4	P. i Karola Bor.
5	S. Zachariasza

REDAKCJA

w ŁODZI

Al. Kosińskiego 44

TELEFON 29.

ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sobota, dnia 5 listopada 1921 roku

Z Warszawy ogłoszenia do wiadomości przypisuje wyjątkowo „Kamieńca Polska” jasna iu. Za terminowe wyprzedzenie ogłoszeń i opłat administracyjnych nie odpowiada.

Na wschodnich rubieżach Polski.

Petlura na Ukrainie.

Jeszcze nie przebrzmiały zatargi z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w Warszawie o samana Szumskiego, gdy znów ukazała się wiele ciekawsza wiadomość o wkroczenie Petlury na Ukrainę.

Nasze domniemania w artykule „Polska a Sowieci” były słuszne, utrzymując że po za tą sprawą kryje się zupełnie inna kwestja, którą na wschodni sposób chciałaby polityka zażydżonych sowieców wyzyskać.

Przez Lwów dochodzą nas wieści, że w dniu 25 ub. m. wkroczyły wojska Petlury na szczęście od strony Rumunii na Ukrainę.

Zajęto na rzód Husiatyn rosyjski i wymordowano całą tamtejszą ludność. Następnie opanowano Kamieniec Podolski, gdzie Petlurowcy proklamowali to miasto jako stolicę Ukrainy. Całe już niemal Podole rosyjskie znajduje się w rękach Petlurowców.

Piszą z nad Zbrucza, jakoby władze sowieckie wiedziały o gotującym się powstaniu, a za dowód służy ewakuacja urzędów sowieckich. Wśród uchodźców z Ukrainy, przebywających we Lwowie, panuje nastroj gorączkowy. Niektórzy z nich otrzymali już podobno zlecenia od władzy ukraińskiej przeprowadzenia we wszystkich miejscowościach, zajętych przez oddziały Petlury, natychmiastowej reorganizacji władz cywilnych. Lwowska giełda zareagowała na wydarzenia podolskie znaczną zwyżką kursu karbowanów i hrywien.

Wiadomości liczne, jakie do nas dotąd doszły potwierdzają się. Ukraińcy zajęli Płoskirow. Na czele oddziałów powstańczych stoi ataman Tjadunczuk.

Płoskirowa: Zajęcie miasta odbyło się w piątek dnia 28 października o godzinie 3 po południu. Ewakuacja miasta rozpoczęli bolszewicy już 3 dni przedtem. Oddziały powstańcze podstąpiły pod miasto od strony Gródka i Jarmoliniec, poczem wywiązały się dość ostre walki w czasie których miasto ostrzeliwano. Walki trwały całą noc aż do południa dnia następnego. Ze strony bolszewickiej brał w tych walkach wybitny udział batalion kolejarzy, który miał zastąpić cofające się siły bolszewickie w kierunku Dereżni. Miasto samo wskutek ostrzeliwania nie ucierpiało zupełnie. Po wkroczeniu powstańców do miasta zwołano natychmiast przedstawicieli ludności, którym polecono utworzyć komitet ochrony miasta. W ciągu dnia nadciągały do miasta liczne rzesze włościan, którzy zgłaszali się na żołnierzy powstańcze. Na miastie spokój. Na czele oddziałów

które wkroczyły do Płoskirowa, stoi Tjutunik. Według wiadomości nadchodzących z Kamienca Podolskiego, bolszewikom przybywają na pomoc znaczne siły, przeważnie kawalerja Budiennego. Siły te mają się zbliżyć do Kamienca Podolskiego. Toczą się tam walki, których rezultat na razie niewiadomy. Jednak wedle informacji, siły bolszewickie przewyższają siły powstańcze. Co się tyczy rejonu Satanowa i pobliskiej okolicy, to bolszewicy sprawują tam rządy i żadne zmiany nie zaszły dotychczas.

Z okolic Kamienca Podolskiego nadchodzą wieści, że bolszewikom przybyły na pomoc znaczne siły kawalerji Budiennego. Siły te zbliżają się ku miastu. Bolszewicy przewyższają liczebnie siły powstańcze.

„Berliner Tidende” donosi z Helsingforsu, że urzędowe ogłoszenie w bolszewickiej „Izwiesti” podaje, iż przy odkryciu pięciu antyrewolucyjnych organizacji na Ukrainie zostało aresztowanych 475 osób, między innymi wielu byłych ministrów rządu Petlury. Z 11-ej dywizji sowieckiej aresztowano 58 oficerów i zasadzono na roboty przymusowe.

Z wieści tych, które przedostają się do nas możemy wnosić, że ruch na Ukrainie wszczął się niesłychanie ostro. Wojska ukraińskie rosą, a że są to grupy niekarne, przez to łatwo mogą się przedostać na terytorjum polskie i dla tego rząd musi tam wzmocnić znaczenie polskiej załogi.

Ostatnie depesze donoszą nam o dalszych sukcesach Petlurowców, którzy połączyli się z wojskami Tjutunika, na Ukrainie.

Armje te w ciągu 28 i 29 października przedpędzwszy załogi bolszewickie zajęły na Podolu:

Felsztyn, Płoskirow, Starokonstantynów Zmerynkę i Berdyczów, a nawet mają się już posuwać w kierunku Zytomierza.

Dalsze wieści nadchodzące z placu boju mówią mniej korzystnie o Petlurowcach, utrzymując, że wojska jego natknęły się na opór Budiennego i musiały się cofnąć. Równocześnie z atakiem konnicy Budiennego, wojska bolszewickie natarły od strony Skałdy nad Zbruczem i zmusiły Petlurowców do silnego odwrotu, tak, że znów wszystkie ich siły znajdują się nad Zbruczem. Wogóle jak Petlurowcom tak i atamanowi Tjutunikowi nie powodzi się zupełnie. Rzucili się oni do walki bez broni i amunicji z siłami bardzo słabymi i lichu urobionymi i to stanowiło by dostateczny dowód, że Polska tych sił nieekwipowała, co jej jak widać z noty Karachana pełno mocnik sowieców zarzuczał.

Znaleziono i źródło tych doniesień. Są to dwa pisma żydowskie, które podały, że Petlura znajdował się 3-go listopada w Krajkowie. Zastępował „Der Jed” i po polsku

drukowany „Nasz Kurjer” — Obydwa pisma skonfiskowano. R. R.

Zajścia nad Zbruczem

Dnia 1 b. m. przedstawiciel północnej Rosji RSPRS, p. Karachan przesłał p. ministrowi spraw zagranicznych Skirmuntowi następującą notę:

Szanowny Panie Ministrze! Notę Pana z dnia 30 ub. miesiąca skierowałem do ukraińskiego sowieckiego posła, który jako przedstawiciel państwa bezpośrednio zainteresowanego w wydarzeniach mających miejsce nad Zbruczem posiada wszelkie faktyczne dane w tej kwestji.

Zmuszony jestem wyrazić w imieniu rządu rosyjskiego zdziwienie, że rząd polski niema dotychczas oficjalnego potwierdzenia wiadomości o wypadkach nad rzeką Zbruczem.

W komisji sejmowej spraw zagranicznych, jakto widać ze sprawozdania opublikowanego w Gazecie Warszawskiej za № 270, przedstawiciel rządu polskiego udzielając wyjaśnień na wzburzone zapytania, dotyczące wypadków nad Zbruczem, zadawane przez posłów Seyde, Lubelskiego, Lutosławskiego, Zamojskiego i in. oświadczył, że sztab generałny zawiadomił go, iż polskie władze wojskowe wystąpiły przeciwko tym rosyjskim elementom, które przygotowały napad na sowieci z tytu. Prócz tego w tejże komisji p. prezydent ministrów oświadczył, że władze cywilne zrobiły już użytek ze swego autorytetu w tej sprawie.

Powołanie się moje na komisję sejmową nie może być uważane przezemnie jako fakt oficjalny, lecz wypadki nad rzeką Zbruczem grożą takimi poważnymi komplikacjami, że nawet wymiana zdań tej komisji musi być brana pod uwagę, o ile oświeła sytuację, a sytuacja ta na zasadzie wszystkich wiadomości przedstawia się jak następuje:

Ku końcowi października z obozów interesowanych byli werbowani żołnierze pod kierunkiem tak zw. organizacji Petlurowskich. Żołnierze ci, pod pokrywką drużyn robotniczych, byli przewiezieni polskimi kolejami nad Zbruczem. Na czele tych mas ludzi, ściągających z różnych stron Polski był postanowiony bandyta Tjutunik, który na zasadzie znanego układu między Polską a Rosją miał opuścić terytorjum Polski, a który wbrew oświadczeniu, uczynionemu mi 29. października, nie tylko nie porzucił terytorjum Polski, lecz kierując bandami nad rzeką Zbruczem, które napadły na Ukrainę. Dalszy bieg wypadków po skoncentrowaniu wszy

kich internowanych nad Zbruczem znany jest z oświadczenia, które było przezemnie uczynione w M. n. Spr. Zagr. dnia 29 października, które to oświadczenie dla ścisłości powtarzam.

Z polskiego terytorjum bez wypowiedzenia wolny nastąpiło wtargnięcie na Ukrainę małych oddziałów Petlurowskich, około 2,000 ludzi przeszło już granicę, po bitwie za Hłystyn i Grodek. Obecnie ma miejsce bitwa przy Kamieńcu Podolskim. Według wiadomości rządu rosyjskiego operacjami kieruje sam Tułunik.

Z Polski posuwają się eszaroni za eszaronami przy pełnym współdziałaniu kolejowych i wojskowych władz polskich.

Z napadem tym połączone są usiłowania wywołania powstania w ograniczonych miejscowościach na Podolu, lecz ponieważ były narzucone nazewnictwo zostały niezwłocznie zlikwidowane. Napad ten przypomina najście dokonane przez Petlurę w maju 1920 r. i po preliminarjach.

Taki jest faktyczny stan rzeczy niepozostawiający wątpliwości, że połączenie się band ze wszystkich końców Polski na rzece Zbruczu i przejście ich przez granicę celem napadu na Ukrainę, zarówno jak pojawienie się band różnej kategorii i licznych załóg ludzkich, którzy znajdowali się dotąd rozbrojeni w obozach dla internowanych, nie tylko nie mogło mieć miejsca bez wiadomości polskich władz kolejowych i wojskowych, lecz nawet nie mogłoby się odbyć bez ich jawnego poparcia.

Rząd rosyjski miał w ostatnich czasach dowody dobrej woli rządu polskiego w stosunku do wykonania art. 5 traktatu ryskiego, lecz wypadki nad Zbruczem zadły cios temu przekonaniu. Rząd polski prot. s. u. e. i zaprzecza wiadomościom rządu rosyjskiego o zachowaniu się polskich władz wojskowych i nazywa te wiadomości insynuacją. Rząd rosyjski uznaje za przedwczesne i nierzekonywujące głośne zaprzeczenie i to wskazanych w moim oświadczeniu uczynionym 29 października, zwłaszcza że fakty, te doszły do wiadomości całego społeczeństwa polskiego oraz Sejmu i wywołały postulat umieszczenia w chwili obecnej znanych rządowi rosyjskiemu celem zlikwidowania wypadków nad Zbruczem. W tym czasie gdy rząd rosyjski, wie o szeregu faktach, z powodu których działacze państwowi w Sejmie wyrażają pewien niepokój i gdy rząd polski oświadcza, że niema oficjalnego potwierdzenia tych wypadków, w tej chwili oświadczenie rządu polskiego o nieuczestnictwie państwowych władz polskich w rozgrywających się wypadkach nie może dać rządowi rosyjskiemu dostatecznej, pewności, że będzie zrobione wszystko dla likwidacji wypadków nad Zbruczem zgodnie z zobowiązaniami, wynikającymi dla rządu polskiego z art. 5 traktatu. Twierdzenie polskiego rządu, że prawo polskie jest prawo żadne, rząd rosyjski przyjąć musi z największym zadowoleniem i nie zaszczyt wyrazić przekonanie, że to twierdzenie w szczególności ułatwi ukroczenie wszystkich działań, które stoją w sprzeczności z pokojowymi zapewnieniami rządu polskiego.

Rząd polski gotów z góry uważać rząd rosyjski za odpowiedzialny w wypadku przejścia z rosyjskiej strony na polską uzbójczych grup wobec tego należy skonstatować, że tym samym rząd polski stanął na stanowisku odpowiedzialności za podobne wrocie czyny rządu tego terytorjum, z którego nastąpił napad. Przez to samo punkt widzenia rządu rosyjskiego, że Polska jest odpowiedzialną za napad band, które przeszły z polskiego terytorjum na wschód, został obecnie uzgodniony z polskim punktem widzenia.

Co się tyczy atamana Szepela, rząd rosyjski uważał za swój obowiązek uprzedzić rząd polski o szykującej się prowokacji i uważa w dalszym ciągu, że rząd polski jest uprzedzony. Twierdzenie, że Szepel jest powiernikiem sowieckich władz, nie jest na niczem oparte. Rząd rosyjski uważa za konieczne stanowczo odrzucić możliwość jakiegokolwiek zaufania ze strony władz sowieckich do band Szepela. Ani w przeszłości, ani obecnie rząd rosyjski nie okazywał zaufania przywódcom bandyckim szajek i nie znajduje się z nimi w żadnym porozumieniu i nie występuje z nimi

włażności przeciwko nikomu. Rosja potępiła takie rzeczy, nawet gdy przywódcy ci okazują się poważnymi awanturnikami w rodzaju Petlury, Sawinkowa, Balachowicza lub Tułunika.

Zechce pan przyjąć panie ministrze i t. d. Karachan.

Polski min. spr. zagr. Skirmunt odpowiedział na powyższą notę p. Karachana następującą notą z dnia 3 listopada:

Panie przedstawicielu pełnomocny: W odpowiedzi na notę z dnia 1 listopada musimy przedewszystkiem zauważyć, że kopię noty naszej z dnia 30 zeszłego miesiąca za nr. 773 równocześnie z wysłaniem oryginału pod adresem przedstawiciela pełnomocnego Rosji wysłaliśmy do przedstawiciela pełnomocnego Ukrainy. Oryginał skierowany został do pana, panie przedstawicielu pełnomocny, jako odpowiedź na komentarze, którymi pan zaopatrzył swoje oświadczenie.

Przechodząc do uwag pana nad treścią i sposobem obrad prowadzonych w komisji spraw zagr. Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej polskiej, musimy zaznaczyć, że komisja ta nie osłosiła oficjalnego swego sprawozdania wobec tego tematem pańskich uwag sąły się wzmianki prasowe, dzięki czemu uwagi pana w omawianej nocie są często nieścisłe a przeważnie fałszywe.

Wyrażając ubolewanie, że pan, panie przedstawicielu pełnomocny opierał swe twierdzenia na takiej wartości argumentach, rząd polski nie może usprawiedliwić takiego postępowania przytoczoną w nocie pańskiej chęcią wszechstronnego oświetlenia kwestii rozruchów na Ukrainie. Rząd polski musi stwierdzić, że ani fakty, przytoczone przez pana w swoim oświadczeniu z dnia 29 zeszłego miesiąca i powtórzone w nocie dnia 1 b. m., ani nowe komentarze obecnie do nich dobrane, nie odpowiadają rzeczywistości. W tym stanie rzeczy rząd polski zmuszony jest skonstatować, iż jest niemniej zdziwiony wawem jego katagorycznym

zastrzeżeniem, iż zawartym w nocie z 31 | 10 powraca pan, panie przedstawicielu pełnomocny do odpartych już zarzutów i insynuuje pan w dalszym ciągu poszczególnym organom władz polskiej popieranie powstania na Ukrainie, które, jak to dowiedzione zostało w naszej nocie do rządu ukraińskiego z dnia dzisiejszego, trwa od dłuższego czasu i a obecnie wzmoгло się samorzutnie, w stosunku do którego rząd polski stale przestrzegał jaknajskrupulatniej zasady nieinterwencji, przewidzianej art. 5 traktatu ryskiego.

Ta właśnie zasada nieinterwencji i ochrony granic przed usiłowaniami przekroczenia jej przez bandy grasujące zarówno z jednej, jak z drugiej strony granicy, skłoniła rząd polski wobec nowych wypadków na terytorjum Ukrainy do zastosowania szeregu zabiegów natury preventywnej w strafe pogranicznej. Nie były one więc zastosowane post factum, jak pan o tem wspomina w swej nocie, przeciwnie, wszystko wykonane zostało w chwili, gdy rząd polski dowiedział się, że zwykły ferment na Ukrainie wzmoгло się na pograniczu.

Zarzut, podniesiony w nocie, że rząd rosyjski nie został zawiadomiony przez rząd polski o środkach, przedsięwziętych dla ochrony granicy, nie może być przez rząd polski wzięty pod uwagę z tego względu, że rząd polski nigdy nie obowiązywał się zawiadamiać rząd rosyjski o swych wewnętrznych zarządzeniach w tej dziedzinie.

Co się tyczy wreszcie stosunku między rządem sowieckim a atamanem Szepelą, są one zarówno, jak wszelkie wewnętrzne sprawy sowieckie, aż do czerezwyczajki włącznie, dla rządu polskiego najzupełniej obojętne aż dotąd dopóki nie zaczną być groźne dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej polskiej. O stanowisku, jakie rząd polski zajmie w razie naruszenia granicy został rząd polski w.

Zechce pan przyjąć panie przedstawicielu i. t. d. (—) Skirmunt. (3)

Polska a sowieci.

II

Jak sztyło z worka wyłał w tej sprawie p. Lorenc, kochany Łódzianin, który składa o za nierzonym prowokacyjnem najściu na terytorjum polskie atamana Szepela, grasującego nad Zbruczem.

P. Skirmunt o niczem nie wie, nie jest nawet pewien, czy ten na ad przewidziany przez p. Lorenca miał miejsce.

Być może, że w tym wypadku stało się to samo, co ze sztuką, o której reżenent nie będąc w teatrze napisał sprawozdanie, a na drugi dzień przekonano się, że widowiska nie było wcale, bo główny aktor zachorował.

Mimo przestarzałego sposobu „wpierania” w polityce p. Karachana kawał ten jest dobry a przynajmniej raz zrobiony, musi być potrzymywany.

To też p. Karachan podczas swojej wizyty w ministerjum spraw zagranicznych urzymywał uparcie, że według otrzymanych przez niego wiadomości przez granicę polską wargnęły na terytorjum Ukrainy ukraińskie oddziały partyzanckie, które zaęły Hłystyn i Grodek. Według dokładnych informacji rządu rosyjskiego oddziały owe przybyły na granicę polskimi kolejami, korzystając z całkowitego poparcia polskich władz wojskowych i kolejowych.

Oddziały bandyckie, które wtargnęły z terytorjum polski i które składają się z oddziałów konnych i pieszych, zwerbowane są spośród internowanych w Polsce petlurowców i uzbrojone nie tylko w karabiny, lecz i w karabiny automatyczne i kulomioty. Według informacji rządu rosyjskiego oddziałami tymi kieruje Trałunik.

Pełnomocny przedstawiciel Rosji zawiadomił, że równocześnie z napadem z terytorjum polski na Hłystyn dokonano próby wywoła-

nia powstania w okolicy Kamieńca Podolskiego. Próba ta jednak się nie udała. P. Karachan zauważył, że zdarzenia te przypominają napad Petlury na Ukrainę po podpisaniu preliminarjów pokojowych.

W związku z powyższym Pełnomocny Przedstawiciel Rosji oświadczył, że ów napad, dokonany z terytorjum polski przy udziale polskich władz wojskowych i kolejowych wytwarza niezwykłą poważną sytuację w stosunkach wzajemnych między Polską a Rosją, która utrzymując stosunki przyjazne z Ukrainą, nie może nie zwracać najbaczniejszej uwagi na wrocie wystąpienie przeciwko Ukrainie.

Pismo analogiczne otrzymaliśmy od Biura prawnego poselstwa Ukrainy sowieckiej Szumskiej złożył oświadczenie analogiczne z oświadczeniem Karachana.

Wątpimy wogóle, aby rząd polski tak lekko myślenie łączył się z byle atamanem? On najpierw poco pieniądze wydawać na bezcelowe rzeczy, a powtórze nic nie leży dziś w zadaniu Polski, aby prowadzić jakiegokolwiek ofensywę i siac niepokój na granicy państwa.

Naród nie chce wojny, nie chce szaczerze, dlatego komisja spraw zagranicznych powinna natychmiast zbadać te rewelacje Karachana i Szumskiego.

Naród polski pragnie pokoju i raz podpisanego traktatu nie zerwie. Mimo to wojny się nie lęka i jeżeli się okaże tego potrzeba dojdzie z pochwy oręż.

Więc też ten, który insynuacją pragnie zamydlić oczy Polsce, aby poza tym kurze i pyem łatwiej mu było uprawiać swoją agitację, niech wie że Polska może za to się obrazić i udzielić dookładnej lekcji macacym spokół obywateli traktatem. (4)

Prawda o podziale Śląska.

Na terytorjum Wielkopolski i Pomorza kwestja Górnego Śląska i jej rozstrzygnięcie zupełnie inne zrobiło wrażenie, niż w Mazowszu i Małopolsce, a to dla tego, że tam ludność żyła przez długi czas z Niemcami zna bardziej jeszcze niż my i zabobność i podstępne zamiary. Oni reairniej oceniają cały ten po stępek Ligi Narodów, niewtajemniczonych w stosunki niemieckie.

Zresztą tutaj ludzie instyktownie odczuwają, iż zajęcie Śląska przez Niemcy wznaga niebezpieczeństwo grożące Poznaniowi i Gdańskowi. Historia uczy nas, że w wieku XVIII pierwszym etapem, poprzedzającym rozbiory Polski, było zajęcie Śląska przez Fryderyka Wielkiego. Niemcy toczyły trzy krwawe „wojny śląskie” o to terytorjum i zdobyły je dopiero po trzeciej, zwanej inaczej siedmioletnią (1763). Stanowiący mocną stopę na Śląsku, mogły one dopiero sięgnąć po Gdańsk, Toruń i Poznań.

Niemcy sądzą, że zajęcie Śląska Górnego będzie dziś dla nich momentem ruszenia powracającej fali. Niemcy wiedzą zresztą dobrze, jak ogromne znaczenie strategiczne posiada Śląsk w ich posuwaniu się na wschód. Dla zmiany opinii w państwach zachodnich podnieśli oni wielki alarm z powodu „krzywdy”, którą im wyrządzono; wystarczy jednak spojrzeć na mapę, by się przekonać, że decyzja Ligi Narodów daje nam znaczne korzyści ekonomiczne i przywraca Polsce wielki odlam ludności polskiej, lecz oddaje G. Śląsk jako teren strategiczny Niemcom.

Jest faktem, że Niemcy przygotowują się do wojny odwetowej. Polityka niemiecka stara się z jednej strony uspić czujność aliantów, gabinet kanclerza Wirtha zobowiązuje się do wypełnienia warunków traktatu wersalskiego, osobistości mikrodajne dają wyraz pokojowym usposobieniom niemieckiego. Za kulisami wszakże przygotowują Niemcy armię, broń, amunicję i urabiają duszę narodu.

Twórcy traktatu wersalskiego wychodzą w uregulowaniu kwestji niemieckiej z dwóch przesłanek: sądzili oni, że Niemcy demokratyczne będą Niemcami usposobionymi pokojowo i że pokój wieczny jest w Europie zapewniony. Przesłanki te okazały się dziś błędnymi, bo Niemcy demokratyczne i republikańskie są również zabobne i wojownicze, jak Niemcy Wilhelma II, a zamiast ery pokoju rozpoczęła się w Europie era wojen.

Gdyby konferencja pokojowa była działała metodą polityczną, to byłaby starała uniemożliwić Niemcom materialnie dążenie do odwetu i byłaby dążyła do ustanowienia nowej równowagi w Europie przez powołanie do życia silniejszej i rozległej Polski. Zamiast metody politycznej zastosowano metodę etnograficzną, co doprowadziło do stworzenia państwa polskiego bez granic, a więc wskrzeszenia Polski bez dania jej jednocześnie warunków niezbędnych do istnienia.

Spójrzmy tylko na mapę Śląska około Bytomia. Ztąd do granicy byłego Królestwa Kongresowego zaledwie 10 kilometrów. Ta szczyta, to jakby umyślnie stworzona droga dla Niemców, którą rzuciwszy wojska przejdą

do kopalni Grodziec (na terytorjum Królestwa Kongresowego), a ztąd prosta do Dąbrowy. Zająć ten kat westwowy, aby Polskę pozabawić opalu dla lokomotyw, a zatem wytrącić jej najważniejszą broń z ręki. Bo w razie niemożności przewozu wojska, czyż może być mowa o jakiegokolwiek skutecznym obrońcy?

A teraz druga kwestja: Dano nam połowicznie tylko Gdańsk, odebrano dziś Śląsk Górny, kwestjonuje się Lwów i Wilno. Polska się broni, bo wie, że są pewne niezbędne terytorjalne warunki jej istnienia, bez których zdobycia państwo polskie będzie tylko efemerydą.

Dążenia Niemiec do odwetu doprowadzą w Europie do nowej wojny — oto fakt, na którym opierać się muszą wszystkie nasze rozumowania polityczne. Powiedzą nam pewni ludzie, że pragniemy i chcemy do wojny. Nieprawda! Polsce jest potrzebny spokój i pokój, dla wyłożonej pracy wewnętrznej, lecz trzeba pamiętać o tem, że dla uniknięcia wojny nie wystarczą pokojowe usposobienia jednej strony, lecz, że trzeba dobrej woli dwóch stron.

Skoro zaś Niemcy szykują się do wojny odwetowej, to kto chce uchronić Państwo polskie od inwazji, ten musi bronić wrót do prowadzących, wrót ustanowionych przez geografję i historję. Wystarczy spojrzeć na mapę, by się przekonać, jakie znaczenie mają pod tym względem dla Polski Prusy Wschodnie wraz z Litwą etnograficzną i Śląsk Górny.

Z fatalną koniecznością zbliża się wojna, wywołana przez dążenia odwetowe Niemiec. Państwa zachodnie zagrożone tą wojną patrzą na Polskę jako na fortece, która przy najmniej przez czas jakiś napór zbrojny przytrzyma.

Lecz będąc tego od Polski jednocześnie z najniżniejszą krwią mosty zwozione i bramy forteczne oddają w posiadanie przyszlemu napastnikowi.

Droga z Berlina do Paryża prowadzi przez Warszawę. Do Warszawy zaś prowadzą drogi, które rozpoczynają się na Górnym Śląsku, w Prusach Wschodnich i na Litwie etnograficznej.

Zapewne, przyjemnie jest, że odlam jakiś narodu wraca na łono Matki Ojczyzny, zapewne ważną są rzeczą fabryki i kopalnie, lecz któż ośmielił się cieszyć z tego, że wyleczył wrzód lub nawet uratował rękę albo nogę pacjenta, jeśli we wnętrzu organizmu szerzy się rak, który zagraża całemu jego istnieniu.

Widzimy z powyższego, że Liga Narodów popełniła błąd do niedarowania, gdyż błąd ten może stać się zarzewiem wielkiej, strasznej wojny odwetowej.

Czy wtedy da się utrzymać nadal związek koalicjantów? Czy z pomocą przyjdzie im jak podczas tej wojny Ameryka, czy Rosja nie pójdzie raczej ręką w rękę z Niemcami, niż ententą? oto pytania na które dziś odpowiedzieć nie można, ale które nasuwają dużo do myślenia.

Polska dla aliantów powinna być silna, oparta o Odrę w jak najszerszym pasie i posiadać Gdańsk zupełnie niezależny.

a przedyskutowaniu sprawy o... w... r. p.

Skutki antysemityzmu w Europie.

Z. B. K. donosi z Berlina, że ruch antysemityczny w Niemczech wznosi się z dnia na dzień. Mnożą się przeciwstawienia tendencji antyżydowskich w łonie, t. zw. robotników narodowo-socjalistycznych, zwłaszcza w związku z uchwałą górnośląską. Uchwała ta jest wykorzystana, jako środek agitacyjny przeciwko żydom.

Akcja komunistów żydowskich przeciwko odpoczynkowi sobotniemu.

Akcja, przeciwko odpoczynkowi sobotniemu zaczęła coraz szerzej kręgi w ośrodkach żydowskich Rosji sowieckiej. Komuniści żydowscy w Mińsku i liomni poszli za przykładem swych towarzyszy w Witebsku. Uważają wprost w ogół przekonani, że odpocznik żydów w sobotę szkodzi interesom ekonomicznym kraju. Zwłaszcza żądanie żydów na prawo zamykania sklepów w sobotę.

Przegląd zagraniczny.

„Kompromitacja polskiej kultury”

Berlińska „Vossische Zeitung” zamieściła pod powyższym tytułem artykuł p. H. L., który między innymi pisze:

Zadługuje na szczególną uwagę Polacy w Poznaniu bezpośrednio po utraceniu „pruskiej soldateski” w nocy, dnia 27 grudnia 1918 r. wszystkie niemieckie pomniki w Poznaniu postrzępali i ciągnęli po mieście. Ostatecznie co do pomnika Bismarka — pisze p. H. L. — można to jeszcze „do pewnego stopnia” uważać za wytłumaczone, ponieważ Bismarka, jako inicjatora antypolskiej polityki, Polacy uważali za największego wroga. Mniej zrozumiałe stało się natomiast usunięcie pomnika cesarza Fryderyka, ponieważ ten przez przeciąg jego 90-letniego panowania „nie dał dowodu, ażeby mógł być przysługującym dla antypolskiej polityki”. — Ale cóż, kiedy i pomnik Schillera padł ofiarą wzburzonego tłumy.

Charakterystycznym jest — syczy dalej p. H. L., — że zapytany nazajutrz przez znajomych Niemców pewien kupiec — hurtownik, polak, dlaczego zburzono także pomnik Schillera, odrzekł: Nic nie pomógł Wszechkrólowie niemieccy pójdą przez!

Z tego wyciąga p. H. L. następujący wniosek: Otóż Polaków nie można — (czy dzieje się to z ich winy, czy nie, pozostawimy narazie na boku) — uważać za naród kulturalny. — Istnieje tam wprowadzić nieliczną grupę, o europejskiej kulturze, ale wielki cześć, a zwłaszcza przeważny procent klas średnich jest bardzo oddalony od kulturalnego poziomu europejskiego.

I takiemu to narodowi — konkluduje p. H. L. — u którego zdolność organizacyjna jest najsłabszą stroną, Liga Narodów przyznała „nie mała” część skomplikowanego, górnośląskiego „mechanizmu” gospodarczego, który — jasne jest to dla każdego znawcy stosunków polskich — w krótkim czasie wskutek braku zdolności organizacyjnych u Polaków zostanie zaprzepaszczony, podobnie jak gospodarza kultura (zapewne po Niemcach?) w Poznańskim i Prusach Zachodnich.

Wreszcie następuje twierdzenie artykułu, a mianowicie autor pisze: moje nazwisko niestety jestem zmuszony zachować w tajemnicy, ponieważ obawiam się, że w „Nowej Polsce” narażę się na poważne „trudności”.

Otóż nie wdając się w polemikę z autorem, który chwali się, że nie ma na szczycie

W obozie sionistów

Delegacja żydowska na konf. Waszyngtońskiej.

Z. B. K. donosi z Nowego Jorku, że w związku z odbyć się mającą w Waszyngtonie konferencją w sprawie rozbrojenia, powstała w w tamtejszych kołach żydowskich myśl wystąpienia na konferencję delegacji żydowskiej celem założenia protestu przeciwko prześladowaniom żydów w krajach wschodnio-europejskich.

Projekt ten wyształtowanie części niemieckiej obozu żydowskiej.

Wzrost antysemityzmu w Niemczech.

Z. B. K. donosi z Berlina, że ruch antysemityczny w Bawarii wznosi się z dnia na dzień. Mnożą się przeciwstawienia tendencji antyżydowskich w łonie, t. zw. robotników narodowo-socjalistycznych, zwłaszcza w związku z uchwałą górnośląską. Uchwała ta jest wykorzystana, jako środek agitacyjny przeciwko żydom.

„Vorwärts” donosi, że narodził się socjaliści wtargnęli do synagogi w Monachium podczas nabożeństwa, kłając z modlących się żydów.

Wzrost drożyzny na produkty żywnościowe dodał większej mocy agitacji przeciwko obco-krajowcom, uprawianej zwłaszcza wśród sfer robotniczych, okantarych kupców zagranicznych,

powiedzieć prosto w oczy, nie można przeto jego, zresztą w swoim sz. winiźnie nader naiwnych wywodów brać na serio, musimy zwrócić uwagę społeczeństwa na niewdzięczność niemieców w Polsce, którzy — jak wynika z poc. zszego — będą mieszkańcami terytorjum Rzeczypospolitej i korzystając ze wszechmiar z dobrodziejstw właśnie kultury polskiej, bo w innym wypadku z żywymi Niemcami dawno stałoby się, to, co z owym pomnikiem Fryderyka, Bismarka i Szyllera, wdzielając się w oczy, poza plecyma, gdy tyl-

ko nadarzy się sposobność starają się w oczach Europy zdyskredytować naród i państwa w Polsce stosunki. — Winniśmy na to nadal baczną zwracać uwagę i nie dać się zbyt łatwo unosić polskiej dobroduszości i łatwowierności. —

Z drugiej strony a propos „poważnych trudności w Nowej Polsce” ziomkowie p. H. L., winni ponieść konsekwencje jego artykułu. —

W. Dołżycki.

Nowa nota do rządu Sowietów.

WARSZAWA. 4. (PAT) Pan minister spraw zagranicznych Skirmunt przesłał na ręcę pełnomocnego przedstawiciela republiki sowieckiej p. K. arachana notę treści następującej:

Rząd polski w dążeniu do uregulowania zatargów, powstałych między ludnością cywilną polską w pasie pogranicznym a władzami cywilnymi i wojskowymi sowietów i odwrotnie zaproponował rządowi RSFRS. przy okazji wymiany dokumentów ratyfikacyjnych w Mińsku w dniu 31 kwietnia r. b. utworzenie komisji rozjemczych.

Rząd polski uważał, że utworzenie komisji rozjemczych przyczyni się do zlagodzenia konfliktów wynikających w pasie granicznym. Delegat rosyjski do wymiany dokumentów ratyfikacyjnych p. Lorentz. oświadczył wówczas, że ze strony rosyjskiej przedsięwzięte będą wszelkie środki do uniknięcia tych incydentów, a w szczególności, że sowieckie władze graniczne otrzymają surowy rozkaz szanowania linii granicznej. Wobec kategorycznego stanowiska strony rosyjskiej do utworzenia komisji nie doszło. Rząd rosyjski wkrótce jednak zmienił swoje stanowisko, gdyż w dniu 7 maja r. b. ministerstwo spraw zagr. otrzymało za pośrednictwem posła polskiego w Rydze notę przedstawiciela pełnomocnego Rosji, proponującą utworzenie komisji rozjemczych.

Odnośny układ został podpisany w dniu 1 czerwca 1921 r. przez strony zainteresowane. Przewodnią myślą układu było nie tylko uregulowanie zachodzących zatargów, ale też wejście w porozumienie z przedstawicielstwem rządu sowietów w duchu zapobieżenia dalszym zatargom i wzmocnienia spokojnych stosunków sąsiedzkich na pograniczu.

Rząd polski nadal trwa w tym dążeniu, pomimo, iż od samego początku natrafia na poważne trudności ze strony sowieckiej, która postawiła sobie za zadanie nie wyteżosnąć prac w kierunku poprawienia stosunków na pograniczu, lecz jedynie spełnienie czysto formalnej strony układu.

Dalej delegacja sowiecka nie załatwiła następujących spraw o zasadniczym znaczeniu:

- 1) Rozbrojenie posterunków polskich we wsi Batuszino przez oddziały sowieckie;
- 2) zbrojny napad oddziału sowieckiego na wieś Zahacie;
- 3) zajęcie zbrojną siłą Agacina;
- 4) zajęcie zbrojną siłą Radziwiłowa;
- 5) zajęcie zbrojną siłą Raczkowa;
- 6) zajęcie zbrojną siłą Sondowicz;
- 7) zbrojny napad na wieś Biała;
- 8) przesunięcie się posterunków sowieckich z linii Morożce—Bukce na zachód i zajęcie folwarku Korma;
- 9) przekroczenie przez oddziały sowieckie linii demarkacyjnej na Oluczu w dniu 15 września b. r.;
- 10) przekroczenie przez oddziały sowieckie linii demarkacyjnej na odcinku folwark Leśniczówka Prusinowo i napad na rodzinę Niekraszów;
- 11) Liczne aresztowania Polaków w punktach spornych pasa granicznego oraz podczas zbioru plonu.

Sprawy powyższe nie przedstawiają żadnych merytorycznych trudności dla delegacji sowieckiej, gdyż odnośne protesty polskie są jasne i oparte na traktacie ryskim, art. II, który wykreśla linie demarkacyjne, zaś w końcowym swym ustępie stanowi: „W miejscowościach leżących na samej linii granicznej i ile w traktacie niniejszym nie zaznaczono ich przynależności do tej lub innej strony,

istniejące obecnie władze administracyjne i graniczne pozostają nadal aż do przeprowadzenia granicy na miejscu określenia przynależności tych miejscowości przez mieszaną komisję graniczną. Poczem władze te winny być wycofane na swoim terytorjum z zachowaniem zasad, podanych w paragrafach umowy o rozejmie z dnia 29 października 1920 r.”

12) Zatargi przy zbiorze plonów w pasie granicznym. Władze sowieckie gwałcą postanowienia umowy o rozejmie w § 9, który głosi: „Przy opuszczaniu zgodnie z § 4-y i 6 zajmowanego terytorjum wojska pozostawia całkowicie nietknięty znajdujący się na miejscu majątek niebędący majątkiem wojskowym danej armii. Składy, zboże na polu i spichrze, inwentarz żywy i martwy, przemysłowy i rolny, wszelkie surowce i t. d. stanowiące własność państwową lub samorządową, jak osób prywatnych, tak i prawnych”. Przy odejściu wojska nie wolno brać zakładników, lub ewakuować ludności cywilnej. Nie wolno względem tych ludzi stosować jakichkolwiek represji.”

13) Władze sowieckie przed. stynują przy należności państwowej własności ziemskiej, znajdującej się w pasie neutralnym, wbrew postanowieniom podpisanym przez pełnomocnego komisarza sowieckiego, a zawartym w art. II traktatu ryskiego, C.

14) Sprawa rejestracji szkód wynika przede wszystkim ze spraw wyszczególnionych w punkcie 12 niniejszej noty. Delegacja rozjemcza sowiecka spraw tych nie prowadzi w duchu traktatu ryskiego i neguje swoim stanowiskiem ogólnie przyjęte podstawy stosunków międzynarodowych. Dalej należy tu wymienić następujące, niczem niewytłomaczone pogwałcenie elementarnych zwyczajów międzynarodowych, przez władze sowieckie;

15) Zamordowanie w chutorze Chutkowo pod Morszytoniowcami, obywatela Lipskiego;

16) uprowadzenie córki Lipskiego;

17) sprawa żołnierzy sowieckich Robaka i Franka, którzy przekroczyli linię graniczną i znajdują się pod zarzutem szpiegostwa;

18) profanacja zwłok żołnierza polskiego Okołowa—Podhorskiego przez oddział Czecha i zdjęcie z czaszki trupa koronek złotych. Powyższe stoi w wyraźnej sprzeczności z art. 9, punkt 3 traktatu.

19) Profanacja kaplicy i grabież naczynia kościelnych w Mokranach, który to fakt jest rażącym pogwałceniem art. 7 traktatu ryskiego oraz art. 4 preliminarjów pokojowych.

Zważywszy, że strona rosyjsko—ukraińsko—białoruska wszystkich spraw powyższych nie załatwiła, bądź to przez niezrozumiałe przewlekanie, bądź to przez niewykonanie uchwał, powziętych w komisjach rozjemczych, strona polska zmuszona była zażądać udział swój w zjazdach komisji rozjemczych, widząc, iż uchwały tych zjazdów dzięki stanowisku władz sowieckich nie mogą mieć mocy wykonawczej. Wobec tego rząd polski, nie wchodząc w meritum poszczególnych spraw, prosi o wyjaśnienie, czemu należy przypisać stanowisko sowieckiej delegacji do komisji rozjemczych oraz postępowanie władz sowieckich, niewykonywujących postanowień własnych delegacji, łącznie z delegacją polską na zjazdach komisji, oraz zapytuje, czy rząd rosyjski ma zamiar powstrzymać samowole swych organów, które działaniem swym przeciwdziałają usilnym dążeniom rządów polskiego, jak i rosyjskiego do ustalenia pokojowych stosunków sąsiedzkich na pograniczu. Dalej rząd polski powraca raz jeszcze do projektu utworzenia centralnej komisji rozjemczej, widząc w tym

projekcie jedyną drogę do ujednostajnienia działalności komisji rozjemczych po obu stronach i usunięcia dotychczasowych braków, uniemożliwiających ową pracę komisji, i wyraża przypuszczenie, że rząd rosyjski zrozumie, że dotychczasowe stanowisko rządu musi być bezwarunkowo usunięte.

Proszę przyjąć panie Ministrze pełnomocny i t. d. (—) Skirmunt.

Z ostatniej chwili

MILJARDOWE MALWERSACJE W POZNANIU.

POZNAŃ. 4 listopada (wi.) Wykryto tu wielkie nadużycia służbowe, które przyprawia Państwu olbrzymie straty. Dopuszczał się ich urzędnik departamentu skarbu Zygmunt Dziubiński, który miał w swoim ręku pieczęć komisji Dewiz.

Pieczęcią tą pieczętował paczki spekulantów, zawierające pieniądze polskie na wywóz. Musiały to być olbrzymie sumy, jeśli za jedno-razowe przyłożenie pieczęci płacono mu 140,000 marek. Manipulacje te wykrył kierownik poznańskiej policji kryminalnej p. Włodek zarządzając ściślejszą kontrolę na granicy w Zbaszczyniu. Pochwycono na gorącym uczynku Juliana Mozesa, a następnie i inne firmy, jak: Basch i Kriessch w Poznaniu, Berłowicz, Lloyd Wielkopolski. Jak znaczne były te sumy dosyć powiedzieć, że od jednej firmy, za parokrotne opieczętowanie paczek, pobral z górą milion marek, które używał na zakupy innych towarów, a między innymi wódek, której u niego znaleziono 35 skrzyń. Aresztowano sporo osób, część jednak przestępców uszła rąk policji, gdyż zamieszkuje one w Berlinie. Śledztwo prowadzi się dalej.

JERUZOLIMA. 4. (PAT) Arabowie usiłowali opanować dzielnicę żydowską. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała rzucono bombę. 4 żydów i 1 arab zabici, 13 rannych.

PARYŻ. 4. (PAT) Z powodu wyjazdu do Waszyngtonu przedstawiciela Chin w Radzie Ligi Narodów pana Wellingtona Coa, przewodnictwo Rady Ligi Narodów objął Hymans.

BUDAPESZT. 4. (PAT) Zgromadzenie narodowe przyjęło projekt w sprawie wygaśnięcia praw b. króla Karola do tronu.

LONDYN. 4. (PAT) Odpowiadając na zapytanie w sprawie Galicji wschodniej, Lloyd George oświadczył, że Rada Najwyższa zbada bezwzględnie sprawę Galicji wschodniej po uregulowaniu innych spraw polskich pozostających jeszcze w zawieszaniu.

Z Y. M. C. A.

Komunikują nam z Y. M. C. A. że z przyczyn od dyrekcji niezależnych inauguracyjne przedstawienie, mające się odbyć w dniu 6 b. m., odłożone zostało do 12 b. m. Dana będzie, jak zapowiedziano, komedia p. St. J. Siekluckiego p. t. „Złoto”.

TAJEMNICZY SAMOCHÓD.

Nory dzisiejszej o g. 12 m. 30 przejeżdża przez ul. Piotrkowską od Górnego Rynku do Starego miasta samochód pomalowany na czarno. Bieg samochodu oceniał znawcy, którzy się przypadkowo na ulicy znaleźli na minimum 70 kilometrów na godzinę. Samochód przyjechał z szosy pabianickiej i w szalonym pedzie najechał przed Grand—Hotelem na p. Markusa Maierstraucha z Warszawy; rannego przeniesiono do „Grand Hotelu” skąd pogotowie przewieźło go do lecznicy „Unia” na Pustej.

Samochód nie zatrzymał się ani chwili tylko w przyspieszonym tempie maknął na szosę zgierską, prawdopodobnie w kierunku Warszawy. Sirał posterunkowego, który usiłował zatrzymać szalony samochód — pozostał bez skutku.

Wieści z kraju.

(Krzyżak na droge. — Rzewne rozstanie. — Sawinkow. — Mahometanizm w Warszawie — Frekwencja w teatrach. — Pociągające horoskopy. — Łódź w opinii Warszawy. — „Autonomia” rusińska w perspektywie. — Generalle Rond w Zakopanem. — Zemsta bandytów politycznych. — Ludność Częstochowy).

Chwała Bogu, produkcja trupy sowieckiej zbliżają się ku końcowi. Dowiadujemy się, że pełnomocny przedstawiciel rządu sowiektów w Warszawie p. Karachan wyjeżdża na kurację (?) do Berlina i prawdopodobnie już nie wróci. Pan Karachan chory jest na serce i nic dziwnego, że przy anielskiej, flegmatycznej cierpliwości ministr. skirmunta można było dostać palpacji.

Równocześnie z p. Karachanem opuszcza niegościnnie z łaski p. Dąbskiego progi Rzeczypospolitej p. Sawinkow. Na pożegnanie ogłosił p. Sawinkow w warszawskiej „Swobodzie” bardzo rozczulający list, w którym wróży Polsce wielką przyszłość w historii i zapowiada, że „emigranci jego grupy zawsze pozostaną wierni polsko-rosyjskiej przyjaźni”

Pozostaje natomiast w Warszawie — mahometanizm. Departament wyznań religijnych zatwierdził na stanowisku mułły mahometanistycznego w Warszawie p. Mirsajda Chafzowa dla sprawowania obowiązków nietatowego mułły i niesienia pomocy (duchownej) osobom cywilnym tego wyznania.

Konstelacja wyznań religijnych w Warszawie przybiera zatem bardzo urozmaicony charakter.

Nie tak urozmaiconą staje się frekwencja w teatrach stołecznych. Wskutek nadmiernie wysokich kosztów utrzymania i prowadzenia teatrów ceny biletów poszły niestety w górę tak, że najtańsze miejsce w teatrze warszawskim kosztuje tyle, co najdroższe w pierwszorzędnym teatrze w Krakowie. Oczywiście wpłynęło to bardzo ujemnie na frekwencję i jak donoszą pisma krakowskie — wszystkie teatry stołeczne bez wyjątku świecą pustkami.

Mamy jednak nadzieję, że anormalne stosunki powojenne może już z rokiem przyszłym męzną gruntownie zmianie i niestety droga, a zarazem nędz materialna poszczególnych

nych klas należeć będzie do przeszłości. Pociągające horoskopy wysuwamy z rozmowy korespondenta „Gazety Porannej” z o. Hipolitem Dunin Wąsowiczem, prozesem C. T. R. w Warszawie. P. Hipolit Wąsowicz cświadcza między:

— „Ogólnie biorąc stan zesiewów jest zupełnie pomyślny. Co zaś ważniejsze nie tylko przebieg prac jesiennych był pomyślny, lecz udało się uprawić wszystkie odłogi. W każdym razie w b. Kongresówce i wschodniej Małopolsce odłogów już niema; może o nich być jeszcze mowa jedynie w odniesieniu do najbardziej wschodnich powiatów, które dotąd nie nadesłały żadnych danych.

Jeśli tylko śniegi przykryją ziemię i wiosna nie wpłynie ujemnie, będziemy mieli w roku przyszłym obfitość zboża ozimego, którego jest nadmiar.

Możemy zatem spodziewać się, że rok przyszły przyniesie nam lepsze warunki.

Prawdopodobnie obecny spadek cen i zwykła kursu marki są zapoczątkowaniem tej szczęśliwej ery. Niestety władcy rynku łódzkiego niezbędnie chcą do dzieła się przyznąć i nawet prasa krajowa zwróciła uwagę na to anty społeczne stanowisko. Oto co czytamy w „Gazecie Porannej”

„Wielcy przemysłowcy, głównie w Łodzi namyślają się jeszcze. Posiadając w magazynach znaczne zapasy wyrobów gotowych powstrzymują się od zakupu surowców i ograniczają produkcję. Pod naciskiem ewentualności zamknięcia fabryk przemysłowcy zaczynają mówić o niższych cenach, ale chcieliby to połączyć z zabezpieczeniem ich przez rząd od konkurencji przemysłu zagranicznego.

Natomiast drobni przekupnie nie chcą słyszeć o niższych cenach. Szufluje się też w dalszym ciągu cenę nabiału i masła. Przeciw takiemu wyzyskowi powinny wystąpić władze państwowe i w pierwszym rzędzie wezwać organizacje robotników, jak poprzednio kupców, do znizienia cen”.

Nie bardzo to pochlebia opinii o Łodzi. Ale czas jeszcze na poprawę.

Również czas jeszcze na poprawę w opinii publicznej stanowiska P. P. S. w sprawie Galicji Wschodniej. Na czam proponow przez P. P. S. „autonomia” rusińska po egiby w rzeczywistości niech posłuży następującym wypadek:

Onegdaj na bezbronniego inwalidę plut. J. K. napadli we Lwowie z niemieckimi 3 ukraińscy akademicy i wśród obelg na Polkę i polską armię zadali mu nożem (!!) dwie ciężkie rany w łopatki i pośladki. Plut. K. zalany krwią stracił przytomność i upadł na ziemię.

Ciężko rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe odwołując go do szpitala. Rany są bardzo poważne.

To dzieje się dziś, gdy Galicja Wsch. rządzi wojewoda, a co będzie, gdy Sejm rusiński stanie się potężnym oparciem dla polakozerców...

Czas jeszcze na poprawę —

Wogóle za dobrzy jesteśmy dla naszych „mniejszości”, podczas gdy one pracują nam krwią i łzami. — Równocześnie z pism krakowskich dowiadujemy się o zastrzeleniu przez bojówkę niemiecką w Mazurowie na Górnym Śląsku polskiego działacza Ks. Strzybnego. Uciekłszy ongiś przed zbirami Höfiera, wrócił teraz w miasteczku, że go Niemcy więcej ścigać nie będą. Niestety zawzięta nienawiść do wszytkiego co polskie w podstępny sposób zgładziła go ze świata.

Mniej więcej w tym samym czasie wyjechał z Opolą francuski gen. Le Rond celem wiedzienia Tatr pod Zakopanem. W czasie wycieczki w góry automobil gen. Le Ronda wpadł na olbrzymie zaspy śniegu i ugrzązł. Na szczęście obyła się bez wypadku i gen. Le Rond rozbawiony nawet przygodą, cały dzień był zmuszony spędzić w chatce góralskiej, zanim auto wyciągnięto ze śniegu i mógł powrócić do miasta. Gen. Le Rond zachwycony był przepięknym krajobrazem Tatr i zapowiedział, że w roku przyszłym przybędzie z rodziną na dłuższy pobyt do Zakopanego.

W szeregu sprawozdań z wyników ostatniego spisu ludności w Polsce czytamy wreszcie jako notatkę w „Gońcu Częstochowskim”

Miasto Częstochowa liczy z górą 83.000 mieszkańców, w czem 75 proc. zalicza się do narodowości polskiej. Razem ludność miasta i powiatu liczy 237.000 mieszkańców, w czem 212.000 polaków.

(Winc. Doł.)

Z Filharmonji Łódzkiej.

Koncerty filharmonji coraz częściej są niezwykle ożywione przez dobrze zamawianych gości.

Z ostatniego koncertu Filharmonji pozostanie nadługo w pamięci występ p. Emila Młynarskiego, dzielnego dyrygenta.

Prowadzeniem swity symfonicznej: „Filip Emanuel” — Bacha — pokazało, że taka kompozycja umie kreować nie tylko nadzwyczaj sprężystym, ale że i umie ją oblać w artystyczne formy i wlać i wskrzesić myśli autora dokładnie.

Któż nie zna u nas swit Bacha? Swita symfoniczna grana na poniedziałkowym kościele jest jedną z czterech swit orkiestrowych, wydanych w 31-y roczniku zbiorowej edycji dzieł Bacha. Swity owe notowane jako „Uwertury” nazwę tę zawdzięczają jedynie tytułowi pierwszej części — utrzymanej w formie powszechnie znanej, wówczas „francuskiej” (w odróżnieniu od włoskiej)

uwertury, która rozpoczynała się od części poważnej „Grawe” w części środkowej przechodziła w szybką i kończyła się początkowym powolnym ustępem. Taką właśnie uwerturą rozpoczyna się wykonana w poniedziałek kompozycja Bacha — w całości posiadająca wybitne cechy swity, której prawzorem były utwory lutnistów z początku XVII wieku, łączące w sobie szeregi tańców w pewnym utrwalonym porządku ułożonych. Ze zbiorów tych, swit — tańców, poprzedzanych początkowo „Preludem”, później uwerturą (właśnie) ustępem o rytmie nie tanecznym (Arja) wyłoniła się w końcu XVIII wieku Symfonia.

Powstanie orkiestrowych swit Bacha datuje się prawdopodobnie z epoki jego pobytu w Cöthen, gdzie w latach między 1717—1723 rokiem — był na dworze księcia Leopolda Anhalckiego kapelmistrzem.

Mistrzostwu fortepjanowemu oddaliśmy należny komplement w żywych oklaskach dla Egonia Petri, który istotnie posiada talent pierwszorzędny. Jego technika, jaką błyszczy i zajmuje, świadczy o sumiennych studiach, pojmowania każdego utworu, jego kreacja świadczą o muzycznej dojrzałości. Młody mistrz jest już artystą w wielkim pokroju.

Dyrygentowi p. Młynarskiemu, jak również solistom zgotowano niebywałą i zasłużoną owację.

Drugi z rzędu „Poranek” muzyczny, jak również koncert symfoniczny — popołudniowy pod batutą prof. T. Rydera, odbył się w niedzielę z powodzeniem. Orkiestra wykonała trudną Symfonię Nr. 5 — Czajkowskiego — twórcy przez wszystkich ukochanego. Czajkowski jest bowiem, jak się wyraził przyjaciel serdeczny twórcy, znany krytyk Laroche — „meżem o wzniosłym duchu i czarującym charakterze”.

W drugiej części wystąpił z koncertem skrzypcowym D—dur op. 61 Beethovena — Stanisław Fridberg, o grze którego krytyka wyraża się z nadzwyczajnym uznaniem, zaliczając go do wybitnych sił naszego świata muzycznego.

Na „Poranku” orkiestra wykonała szereg utworów kompozytorów francuskich, jako to: Berlisza, Gounoda, Saint Laca's'a i Massmet'a, a jako solista z właściwą sobie werwą i dobrą techniką wystąpił pierwsze skrzypce grający w orkiestrze symfonicznej M. Lewak, który zagrał nam kilka utworów z op. „Car men” i „Thais”.

Muzyk to jest jeszcze młody, lecz rokujący wielką przyszłość artystyczną. Życzymy mu na tym polu powodzenia.

(W. — B.)

Przyjaciół oraz znajomych zmarłej w dniu 29 maja r. b. w Dreźnie

s. f. p.

MINNY KUNITZER

urodz. MEYER

zawiadamiamy niniejszym, że we wtorek dnia 8 listopada r. b. o godz. 3 po południu odbędzie się przeniesienie zwłok z kaplicy przedpogrzebowej na starym cmentarzu ewangelickim do grobu rodzinnego.

271D

Rodzina.

Uciele szajki rabusiów pod Lutomierskiem.

Pogoń wymiana strażów, bogaty łup, paserzy sami weszli w ręce policji w niedzielę, dnia 30 października b. r. Policji Państwowej, gminy Lutomiersk udało się wpaść na trop grasującej bandy rabusiów.

Oddział złożony z komendanta posterunku Piotra Kędzierskiego, sekretarza gminy Lutomiersk Zenona Jungowskiego i posterunkowego Andrzeja Kołodziejczyka udał się do wsi Pioronowa, gminy Wodzierady, położonego od osady Lutomiersk o 12 km. do zagrody znanego w okolicy pasera Józefa Łuczaka. Rabusie uprzedzeni przez syna Łuczaka o zbliżającej się policji ratowali się ucieczką, nastąpiła wymiana strażów, kierzący bandy Józef Niedzielski prawdopodobnie ranny pod gradem kul zginął w ciemnościach nocy. Zostali przyłapani jednak następujący: Wojciechowski Tomasz zam. w Łodzi przy ulicy Sikawskiej pod Nr 11 Wrzesiński Marian, lat 27 zamieszkały w Szczawinie, pow. Tureckiego, Marczak Władysław, lat 31, zamieszkały w Łodzi przy ul. Młynarskiej pod Nr 29, Marczak Stanisław, lat 23 zamieszkały w Peczku. Po skropaniu rabusiów przy pomocy setki wsi Pioronów Jędrzejczyka nastąpiło obławienie w zagrodzie Łuczaka, gdzie znaleziono 2 krowy i konia pochodzące z kradzieży w gminie Męcce, pow. Sieradzkiego oraz drapacz sprężynowy, płótno i zboże. Łuczaka podczas obławy w domu nie było, gdyż wyszedł do miasta celem wyszukania paserów do sprzedania skradzionych rzeczy. Paserzy stwierdzone do wskazań przyjechał resorka do zagrody Łuczaka w jednego konia z zapasową bronią, lecz ku swemu zdziwieniu znaleźli się w ręku policji; są to znani w okolicy koniokradzi: Sender, lat 24 karany już za kradzież koni i lat 20 bracia Wajngort, żydzi, zamieszkałi w Lutomiersku.

Do bandy należeli również Grzegowski z wsi Dąbrowa gm. Luboła i Lemierz z wsi Kollinki, gminy Szadek, obaj rolnicy. Wresztowanych osadzono w gminnym areszcie w Lutomiersku. Dalsze śledztwo w toku.

KRONIKA.

0000

— Podwyższenie kredytów.

Wczoraj odbyła się narada w Łódzkiej Kasy krajowej pożyczkowej.

Wnikając w ciężkie przesilenie, jakie przełazi miasto oraz brak pracy w fabrykach postanowiono stosownie do wskazań Ministra skarbu, podnieść kredyty miejscowym firmom.

Rozumne to zarządzenie pozwoli ser w skromnej mierze prowadzić nadal fabryka cje

i niezamykać fabryk oraz niepozbawia ost, tniego kawałka chleba licznych mas robotniczych.

Między innymi podniesiono firmie „Szeibler i Grohman“ kredyt ze 150 milionów, do 750 milionów.

— Komunikat magistratu łódzkiego.

Pracownicy z gazowni wystąpili z żądaniem podwyżki płac w wysokości 40 proc. Uwzględnienie powyższego żądania odbiło się na cenach gazu, które musiałyby być podwyższone w niesłychanych rozmiarach. Wiadomo, że wydajność pracy w gazowni łódzkiej wskutek braku nowoczesnych urządzeń technicznych, jest 25 krotnie niższa aniżeli w Warszawie; z tej przyczyny podwyżka płac wpłynęłaby fatalnie na stan gospodarki w gazowni, a nawet uniemożliwiłaby dalszą produkcję.

Podkreślić również należy, że płace, jakich żądają pracownicy gazowni, przewyższałyby o 40 proc. w przybliżeniu płace pracowników miejskich. Z powyższych względów, Rada Nadzorcza gazowni, nie otrzymując ani pożyczek, ani subsydjów, zmuszona jest traktować żądania pracowników pod kątem możliwości gospodarczej.

— O węgla koksującego.

W związku z brakiem węgla koksującego co uniemożliwia normalne funkcjonowanie gazowni miejskiej, bawił w Warszawie dyrektor Nelkenbaum celem interwenjowania w sprawie powyższej.

W Państwowym Urzędzie Węglowym zakomunikowano, że obecne trudności znajdują się w związku ze zlikwidowaniem powstaniem na Górnym Śląsku. Podczas powstania, polskie władze kolejowe zawarły umowę z komisją międzynarodową, w sprawie dostawy węgla koksującego, i na tej podstawie wysłały wagony dla przewozu węgla do Polski. Obecnie wagony te w sposób niezrozumiały dostają się do Niemiec, które wzbraniają się je wydać. Z tej przyczyny gazownie polskie, które otrzymały węgiel przeważnie z Górnego Śląska, cierpią na brak tego produktu. Czynniki są usiłowania w celu otrzymania węgla z Karwiny.

Jak się dowiadujemy, stery miarodajne będą się przeważnie z możliwością zastosowania w stosunku do Niemiec środków odwetowych.

— Z Tow. KRAJOZNAWczego.

W dniu 6 listopada, w niedzielę członkowie Tow. Kr. będą zwiedzać Wystawę Plakatów w Muzeum Nauki i Sztuki.

Punkt zborny w lokalu Muzeum (Piotrkowska 91) o godz. 10.45 rano.

Teatr.

Dziś t. j. w sobotę dn. 5 | XI 21 Teatr Miejski daje o godz. 4 p. p. po raz ostatni pełną przygodę komedii p. t. „Zakochani“ Caillavetta i de Pierra, wiecz. o g. 8 m. 15 dla zrzeszeń robot., i inteligentkich. Sceny z życia ludu rosyjskiego „Na dnie“ Maksyma Gorkija.

Komunikat.

— Podziękowanie.

Kolo Polek w Pabjanicach wyraża panu mecenasowi dr. Adamowi Słomińskiemu serdeczne podziękowanie za bardzo ciekawy i piękny odczyt: „Prawa kobiety“ wygłoszony w Pabjanicach, w dniu 26 października 1921 roku. 268. (2)

— Do woźnych i portjerów.

Zarząd Chrześcijańskiego Związku Woźnych i Portjerów prosi wszystkich woźnych i portjerów na nabożeństwo żałobne za zmarłych członków do kościoła św. Krzyża, dnia 6 listopada tj. w niedzielę o godz. 8 rano po nabożeństwie na Ogólne zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się w lokalu własnym ul. Przejazd 34.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

(kt) W wywiadzie z przedstawicielem belgijskiej agencji telegraficznej przedstawił Wandler plan utworzenia banku rezerwy złota w celu dopomożenia finansowego państwom Europy środkowej. Bank ten rozporządzałby funduszem gwarantowanym w wysokości 1 miliard dolarów i miałby możność emitowania banknotów międzynarodowych posiadających zaufanie Stan. Zjednoczonych do wysokości 5 miliardów dolarów.

(kt) Z Paryża, donoszą, że były król Karol i Zita opuścili Orsove dzisiaj rano, udając się pociągiem specjalnym do Galaczu, dokąd przybędą wieczorem. W Galaczu będą oni niezwłocznie przeprowadzeni na pokład statku angielskiego, pozostającego pod komendą wiceadmirała angielskiego.

(kt) Wiedeński „Der Abend“ donosi, że dziś po zamknięciu giełdy markę polską notowano powyżej 2.

WIEN. Dziś w wotyn 00 00 marke polską notowano 1,95.

(kt) Narodni Listy donoszą, że rozbrojeniem Węgier będzie kierować pan gen. Weygand.

(kt) Na wyspę Maderze powzięto wszelkie zarządzenia, mające na celu przyjęcie b. króla Karola i jego małżonki Zity.

(kt) Bank angielski obniżył stopę procentową z 5 1/2 na 5%

(kt) Wybór pruskiego prezesa ministrów odbędzie się dziś po południu.

(kt) Dla przyspieszenia zakończenia konfliktu rząd Jugosławii w porozumieniu z rządem czeskim postanowił arzec się żądania od Węgier zwrotu kosztów mobilizacji. W wstępnym sposobie usunięta zostanie ostatnia przeszkoda do uregulowania stosunków pomiędzy rządem i Węgrami.

Przemysł, handel i finanse.

Giełda warszawska.

4% Listy ziemskie 175 355
 „ zima za 100 m.
 „ m. warsz. 385
 „ obl. m. warsz.

Dolary St. Zjd. 2000 2025
 Marki niem.
 Franki franc. 200
 „ „ szwaj. —

Cukier 16000 16750
 Drzewo 1400
 Liliop. 2550 2650

Borkowski 875 1000
 Żegluga 1100 1125
 Jabkowscy 1500
 Nafta 1700 1675

Czeki i wpłaty.

Belgia 197
 Berlin 14 25 14 25
 Gdańsk 17. 16 25 16 50
 Praga —

Londyn 11000 11400
 Nowy Jork. 2800
 Paryż 189 205
 Wiedeń 63.50 6420

Akcje:

Bank hand. —
 „ Dyskont. 2000
 „ „ Kredyt. 2000
 „ „ zjed. z. polj. —

Ostrowiec 3900
 Radzki I 1725 II 1475
 Starachowice 3400 3700
 Żyrardów —

Wolny handel.

Ustawa o wolnym handlu cukrem wejść w życie dopiero z tą chwilą, gdy wyczerpią się zapasy kampanji ubiegłej, a ściślej mówiąc cukru monopolowego, jaki jeszcze pozostał.

Fabryki b. Kongresówki i Małopolski dadzą około 400 tys. worków, zaś b. zabór pruski około 1 miliona 200 tys. worków, czyli razem mniej więcej 1,600,000 worków.

Jeśli uwzględnimy, iż waga worka cukru wynosi 100 kg., wyruszenie całej produkcji w

przybliżeniu około 1,600,000 centnarów, czyli 884 miliony funtów. Z tego wniosek, że na każdego mieszkańca przypada około 13 funtów.

Buraki tegoroczne są wysoko cukrowe, co wynika z długotrwałej posuchy, jaka nas nawiedziła. Burak też jest drobny, zawiera mały stosunek odsetek wody. Jednakowoż mimo posuchy — uradzaj buraków jest dość waleńsiący, choć nieco niższy, niż w roku obiegłym.



269D

Za jeden tysiąc marek
 wpłaconych lub nadesłanych
 pocztą

PORTRET z nadesłanej FOTOGRAFIJ
 wykonany przez artystów zagranicznych przy
 najpopularniejszej firmie

Mar. an Fake, Warszawa Jerolimowska 35 róg Marszałkowskiej

Na prowincji: poszukiwani agenci za dobrą prowizją tylko z kaucją

Drukarnia „ROZWOJU”

przyjmuje obstalanki

na wszelkie roboty drukarskie.

KOMISJA LIKWIDACYJNA

VI Towarzystwa

Pożyczkowo-Oszczędnościowego

Przejazd 14

niżejszym zawiadaniem, swych członków i osoby, mające swe oszczędności, że z dniem 1 października r.k. przekazała przyjmowanie niespłaconych pożyczek oraz wypłaty oszczędnościowe

Bankowi Spółdzielczemu

(Dawniej II Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe
 Andrzeja 3)

(208P)

Komisja Likwidacyjna

W Konnym Oddziale Policji Państwowej, przy ul. Pańskiej 88, znajduje się k o z o, znaleziona w obrębie III komisariatu, prawy właściciel może takową odebrać za zwrotem kosztów. Po upływie trzech tygodni od daty niniejszego ogłoszenia, koza ta zostanie sprzedana z publicznego przetargu, pieniądze zaś uzyskane przelane będą do kasy skarbowej. (270K3)

DO SPRZEDANIA

Obraz olejny

A. Grot'gera (unikat) z dedykacją autora za 2500 dolarów lub 8.000.000 mp. Zgłoszenia do Redakcji pod „Grot'ger”

Auto firmy OPPEL 4 osobowa do sprzedania, wiad. w „Rozwoju” 252D

Pietrzak Feliks Skwerowa 22 zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Modlinie 2892-3

Pietrzak Józef, Skwerowa 22 zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Łodzi 2893-2

Zaginiony portfel zawierający tymczasowy dowód osobisty wydany z Prez. Pol. Państw w Łodzi, oraz kartę bezterminowego urlopu wydaną z P. K. U w Łodzi — na imię Edwarda Libsza. Kaskawy znalazca przesyła jest o zwrot za swoją nagrodą do firmy Schelstraeta & Faceon, Piotrkowska 150-1 p 2971-3

Wesołowska Maria Zielona 1 zagubiła paszport polski wydany w Łodzi 2901-3

Majda Genowefa zagubiła kartę od paszportu wydaną fabryki Gejera 2918-

Milosz Bolesław zagubił paszport polski wydany w Łodzi 2908-3

Pewca Adam zagubił kartę wofania wydaną z P. K. U w Łodzi 2904-3

Maria Marszał zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi ul. Aleksandrowska 36 2930-3

Zdemobilizowany oficer W. P. conajmniej z 6-o klasowym wykształceniem, znajduje biurowe zajęcie. Oferty sub „Praca” w administracji nin. dziennika. 272D

KUPUJĘ brylanty złoto, srebro perły, diamenty, stare zęby, garderobę płacę ceny najwyższe.

Konstantynowska 7, prawa oficyna, I piętro, Z. Milich;

Dr. K. Karwicki

choroby oczu
 przyjmuje od g. 6-7
 Piotrkowska 185.
 (3183W)

Zagubione dokumenty:

Muśicki Antoni zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łodzi-3 289

—: Nadeszły większe transporty —:

Otrąb żytnich i pszennych

pierwszego gatunku, jak również owsa krajowego i cebuli.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny konkurencyjne. Składy Biura Handlowego

Tadeusz Kozanecki i S-ka

ul. Kilińskiego № 72 vis a vis poczty.

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet w okolicy Górnego rynku. Zgłaszać się do „Rozwoju”.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych.
 ul. Ewangelicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i od 6-8
 Panie od 5-6. 32P

Pokoju przyzwoitego na 2 lub 3 miesiące, w centrum miasta poszukuję. Może być za produkta. Oferta do „Rozwoju” „Dobra cena” 174D

Wójcik Ludwik zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki broni Zolbert

Zaginiona matrikula na imię Heleny Matyszkowej



przybłąkał się pies rasy milk. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Lipowa 64 Fretlich Wolf. XY-D



Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

AAA Kupuję futra, zakłady karakulowe, futrowe garderobe, bielizna, żywność, meble, maszyny do szycia, piasek, najlepiej Wólczańska 45, Chrzastowice 2872-00

Sklep do sprzedania z urządzeniem... Kuchnia z urządzeniem... Sprzedam sklep z powodem wyjazdu... Sprzedam sklep z powodem wyjazdu...

MOTOCYKL sprzedam... sprzedam w dobrym stanie marki... 2956-1

Różne

A szeroka Marja Kubicka przyjmuję... A kuszerka Pipkova Piotrkowska 132-14... A kuszerka Nowakowska Dzielna 34... DUBELTOWKI... Młoda inteligentna pani...

Budnie stądnie z materiału własnemu i powierzonym takimże przeprowadzam reperacje... 2958-3

Poswiadczenia korepetytor u dzieła lekcji i przysposabia do egzaminów... 2959-2

Ważne dla pań krawcowych przyjmuję obstatunki modnych eleganckich haftów... 2961-1

Oficer zdemobilizowany kawalerki zarządzącego w Łodzi lub w okolicy... 2962-1

poszukiwane do kupna folwark gospodarstwa rolne fabryki domy wille place sklepy... 2963-1

Maturzysta udziela lekcji specjalność matematyka chemja fizyka Tylna 1-2

potrzebni chłopcy do zakładu kotlarskiego Przejazd 54

Krawcowa poszukuje szycia w prywatnych domach wiadom. Rozwadowska 38-37 od 7-9 w 2860-1

Wto chce kupić - sprzedac nie ruchomosc mieszkaniowa, wiejska lub fabryczna interes handlowy... 2865-2

Pracownia sukien i okryc damskich przy ul. Sredniej (Pomorskiej) 25-12... 2866-1

Zdemobilizowany oficer porucznik W. P. poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej... 2970-1

1 listopada w nocy o godz. 10 przy magazynie Zakładu Gospodarczego zabrakło... 2866-1

potrzebny chłopiec od lat 14-15 uczelnych rodziców do... 2966-1

potrzebne zdolne panny i podryczne do szycia Łakowa 42... 2962-3

Młode małżeństwo poszukuje w dwóch lub jednego pokoju ewentualnie przy rodzinie... 2958-3

potrzebne uczenice do pracowni sukien Nawrot 37-1... 2967-3

Wto z mieszkaniec Zgierza lub okolicy za mieszkanie w Chojnach przy Zgierskim lesie... 2962-1

Mieszkania poszukuje samotny może być przy rodzinie Ofer ty pod kolejarz w Rozwoju... 2958-3

Wozu 4 o letnia sarna kolor nozgi wynie i na lble czarne z rogami dojna zgięta 3 listopada Odprówdzić za nagrodą Przejazd 55-8

Zdemobilizowany czeladnik rzemieślnicki z dobrymi świadectwami poszukuje pracy... 2951-1

potrzebny ślusarz - maszynista Kilńskiego 122 Arbor... 2952-2

potrzebne zaraz zdolne panny do szycia oraz przyjmują się uczenice do nauki kroju i szycia Kilńskiego 128-5 front

Wto 3-go listopada o godzinie 10-11 w Okręgowym Szpitalu Kont. N. 4 odbędzie się licytacja komi

Organista kawaler dobry spiewak zdolny muzyk z chlubnymi świadectwami powróciwszy z wojska poszukuje posady w mieście lub na prowincji Zgłoszenia pod adresem J. Stefan organista w Mieście p. Jedlicze (Małopolska) 2944-5

potrzebni chłopcy do zakładu kotlarskiego Przejazd 54

Krawcowa poszukuje szycia w prywatnych domach wiadom. Rozwadowska 38-37 od 7-9 w 2860-1

Wto chce kupić - sprzedac nie ruchomosc mieszkaniowa, wiejska lub fabryczna interes handlowy... 2865-2

Pracownia sukien i okryc damskich przy ul. Sredniej (Pomorskiej) 25-12... 2866-1

Zdemobilizowany oficer porucznik W. P. poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej... 2970-1

1 listopada w nocy o godz. 10 przy magazynie Zakładu Gospodarczego zabrakło... 2866-1

potrzebny chłopiec od lat 14-15 uczelnych rodziców do... 2966-1

potrzebne zdolne panny i podryczne do szycia Łakowa 42... 2962-3

Młode małżeństwo poszukuje w dwóch lub jednego pokoju ewentualnie przy rodzinie... 2958-3

potrzebne uczenice do pracowni sukien Nawrot 37-1... 2967-3

Wto z mieszkaniec Zgierza lub okolicy za mieszkanie w Chojnach przy Zgierskim lesie... 2962-1

Wto z mieszkaniec Zgierza lub okolicy za mieszkanie w Chojnach przy Zgierskim lesie... 2962-1

CENA OGŁOSZEN PRZED TEKSTEM I W TEKSCIE - 90 mk. ZWYCZAJNE - 40 mk., NEKROLOGI - 50 mk., KOMUNIKATY - 60 mk. DROBNE OGŁOSZENIA - 5 mk. ZA WYRAZ NAJMNIEJ 50 mk. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY - 4 mk. OGŁOSZENIA ZAMIEJSCOWE 50 PROC. DROŻEJ, ZA GRANICZNE 100 PROC. DROŻEJ. Stronica przed tekstem i w tekście dla ogłoszeń podzielona na 6 lamów, za tekstem 5 lamów. w tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi na 2, 4, i 6 lamów. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać "Rozwój" w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.